

# Dobre miejsce dla naiwnych – Jacek Skubikowski

1

Pewnie wstaniesz jak co dzień  
Będzie piąta, wpół do ósmej albo wcale  
Zęby rzucą się na chleb,  
A usta znów podejmą trud  
Jeszcze tylko jeden łyk  
Klamka poda rękę i pora dalej  
Dokąd? Nie pamiętasz  
Lecz kodowany wie to mózg

Budzik zawył jak zły pies  
W środku nocy, kiedy znowu było blisko  
Łódka rwała już pod prąd,  
Odkrywałeś czarny ląd, albo dwa  
Ale nieraz tak już było  
Od tygodnia nie zmieniło się to wszystko  
Tylko dziura w spodniach  
Zagłada w kieszeń raz po raz

Ref

Niebo - to dobre miejsce dla naiwnych  
Ale tu ich nie ma wymiotło wszystkich aż do dna  
Niebo - to dobre miejsce dla naiwnych  
Ale tu ich nie ma nie ten adres ani czas

2

Noc trenuje koci chód  
Na łby zarzuca bury worek  
Błady księżyc krzywi twarz  
Co wieczór marzy mu się nów  
Poniedziałki i niedziele  
Sobota, piątek, środa, wtorek  
Dni, tygodnie miele  
Konopny skręca gruby sznur

Ref

Niebo - to dobre miejsce dla naiwnych  
Ale tu ich nie ma wymiotło wszystkich aż do dna

Niebo - to dobre miejsce dla naiwnych  
Ale tu ich nie ma nie ten adres ani czas

Ref

Niebo - to dobre miejsce dla naiwnych  
Ale tu ich nie ma wymiotło wszystkich aż do dna

Niebo - to dobre miejsce dla naiwnych  
Ale tu ich nie ma nie ten adres ani czas



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych